

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Eligjusza M.
Środa: Ribjanny P.
Czwartek: Franciszka Ksaw.
Piątek: Barbary Panny.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 48.
Zachód 3-ej 50.
Długość dnia godzin 8 2.
Ubyło 8 41.

Wschód księżycy o godzinie 7 minut 45 r.
Zachód 3 41 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sobota: Piotra Ch.
Niedziela: Mikołaja B. W.
Poniedziałek: Ambrożego Biskupa.
Wtorek: Niep. Pocz. N. P. M.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Samosławy; jutro Stulislawa.
Zgromadzenia: Sesja wyborcza zgromadzenia czeladników szewskich. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm., 5 po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkulów wojskiego i jerozolimskiego, którzy posiadają N.N od 101 do 240. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście N. 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N. 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk. Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna z dziedziny ogrodnictwa p. Edmunda Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie na rzecz dotkniętych głodem: „Aida” (akt 3-ci i 1-szy obraz aktu 4-go), koncert p. Stanisława Barcewicza, oraz „Wieszczka lalek”; jutro „Żywy posąg”; — Rozmaitości: dziś „Honor”; jutro „Do rozvodu”; oraz „Niespodzianki rozwodowe”; — Letni: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Ptasznik z Tyrolu”. (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozłaniania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 4508 rs. 12 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznie się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dowiadujemy się, że w roku przyszłym mają być w drodze prawodawczej podniesione a raczej w inny sposób unormowane kaucje, jakie obowiązkowo składają właściciele rozmaitych kantorów, biur i przedsiębiorstw komisowo-agentańskich, t. j. w ogóle takich instytucyj prywatnych, które pozostają w stosunku pieniężnym ze swymi klientami. Dotychczas kaucje składane w gotówiznie lub papierach procentowych wynosiły od rs. 7,500—15,000.

Z praktyki przecież okazało się, że w wielu razach taka suma nie przedstawia dostatecznej gwarancji, zwłaszcza, gdy operacje przedsiębiorstwa są znaczne. Na przyszłość więc będą od przedsiębiorstw z większym obrotem pobierane kaucje dodatkowe dopelniające, w ten sposób normowane, aby dorównały przynajmniej 75% sumom, jakie w rękach przedsiębiorstwa mogą się w okresie jednomiesięcznym znaleźć. W tym celu odnośnym izbom skarbowym została przedstawiona rachunki sprawozdawcze na podstawie prowadzonych ksiąg handlowych, a zgodność wykonanych rachunków z księgami pod rygorem surowej odpowiedzialności będzie przez wydelegowanych urzędników skrupulatnie sprawdzana.

— Dyrektor departamentu celnego zawiadomił, jak donoszą *Birż. wiad.*, komitety giełdowe, iż z rozporządzenia p. ministra finansów, dozwolony jest wywóz wytłoczony z nasion kokosowych i innych produktów egzotycznych.

— *Petersb. wiad.* donoszą, iż istnieje projekt obanderolowania wód gazowych. Banderole będą dwóch różnych cen, stosownie do samego produktu.

— Według informacji dzienników petersburskich ma być wzbroniona sprzedaż wszelkich środków patentowanych (lekarstw, kosmetyków i t. d.), jeżeli skład ich chemiczny nie będzie oznaczony na flaszkach i pudełkach.

— W rachunkach warszawskiej kasy gubernjalnej figuruje niedobór w warszawskiej posesji nr. 1600B, jako placu dzierżawy tej posesji za rok 1867-ny. Rozwiązanie tej kwestji, kto właściwie ten niedobór ma pokryć, z powodu braku odpowiednich dowodów przedstawia pewne trudności, że zaś posesja ta obecnie znajduje się w posiadaniu warszawskiej parafji św. Barbary, przeto zarząd dóbr państwa zażądał szczegółowych danych, kiedy rzezoną parafję ustanowiono, jakie posesje przeznaczone były w jej posiadanie i kiedy nastąpiło objęcie ich przez parafję, wreszcie zażądał kopji protokołu odbiorczego, na zasadzie którego nastąpiło objęcie przez parafję

św. Barbary w Warszawie naznaczonych w jej posiadanie posesyj.

— Zarząd kolei terespolskiej zawiadomił koleje tutejsze i w Cesarstwie, iż z przyczyny przepelnienia magazynu towarowego na stacji Praga, dalsze przyjmowanie transportów do tegoż składu ulega czasowej przerwie.

— Z powodu wakujących dwóch posad zastępców członków warszawskiego sądu handlowego, wkrótce odbędzie się wybory, do których urząd starszych warszawskiego zgromadzenia kupców przedstawi sześciu kandydatów z pomiędzy najpoważniejszego kupiectwa.

— Treść dzisiejszej 7-ej pogadanki pomologicznej p. Edmunda Jankowskiego, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, jest następująca: dokończenie o wiśniach, ich zbiorze i przesadzaniu. Śliwa, jako jedyne drzewo do hodowli w ziemiach próchnicowych i na porzeczach. Pochodzenie śliwek hodowanych, cechy ich i kultura. Hodowla śliwek węgierskich, ich znaczenie i użyteczność.

— Za wykroczenia przeciw przepisom paszportowym skazano 107 mieszkańców Warszawy na kary pieniężne od 3 do 10 rs. każdego, w ogólnej sumie 448 rs., z przeznaczaniem tych pieniędzy na powiększenie funduszu więziennego.

— Gmach szpitala św. Jana Bożego natychmiast po przewiezieniu chorych do Twórek zostanie zamknięty, lecz wprzód będzie dopełnioną ogólna dezinfekcja. Gruntowne odnowienie, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, z pewnemi przeróbkami sal i oddzielnych cel, na wzór urzędzeń w Twórkach, rozpocznie się z wiosną i na późnej jesieni szpital będzie dla przyjmowania chorych otworzony.

— Na posiedzeniu rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go, wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbytem, zdecydowano z d. 13-ym b. m. wydawać w kuchni przy ulicy Drewnianej nr. 11 bezpłatne obiady dla 60-ty biednych i uproszono do zajęcia się

— Dla mnie to rzecz bez wagi—odparła Marja.

— *C'est juste! mais vous êtes une femme supérieure!*

Lecz ona już teraz nie zwracała uwagi, wpatrzona mimowoli w aleję, która się przed nią ciągnęła, biała od światła. Czarne postacie ludzi odcinały się na tem tle zimnem ostro, płaszcząc się wśród jasnej przestrzeni. Ku górze światło stawało się żółciejsze, jakby czemś przypruszone, aż rozlewało się na białą masę sufitu, poprzecinane gdzie niedziele otwartą kłapą wentylatora. Z boków za to były fale błękitnawo białe, jakby refleksy śniegu, który na daszkach po za szybami okien leżał. Fale te zalewały ściany namiotów, wpadając snopem do wnętrza sklepów, gdzie postacie kobiet migaly gamą jasných, barwnych strojów. W namiocie fotografa młoda jakaś panna, w szkockiej aksamitnej sukni, stanowiła ja skrawą plamę w powodzi barw spokojniejszych. W sklepie bielizny, na tle śnieżnych obłoków koronek zarysowywały się szerokie plecy sprzedającej damy, odziane w ciemny granat aksamitu.

Przed kioskiem pełnym roślin, stała jakaś kobieta, odziana w wielki płaszcz z ciemno-zielonego pluszu, podbity angorą. Białe futro mieszało się z liśmi kamelij i bukietami azalii. Kobieta jedną ręką uchyliła połę płaszcza i w srebro kędzierów kładła wiązanki hjacentów, które kupowała, placąc banknotami. Kwiaty ginęły w fałdach futra, jak w śniegu, i opadając ku ziemi, czepiały się włosów blade liljowemi i różowemi płatkami.

Od wejścia, w jasnym blamie światła posuwali się ciagle ludzie, mężczyźni w paltach ciemnych, rozszerzających im potwornie ramiona, kobiety w dolmanikach, obciśniętych dokoła bioder. Wchodząc, zatrzymywali się przed tym lub owym kontuarem, tworząc grupy. Przez sam środek alei szedł teraz lokaj w długiej brązowej liberji, niosąc na ręku płaszcz kobiety, podbity atlasem w drobne różnokolorowe paski.

Dokola panowała jakaś senna cisza, przerywana szuraniem nóg po podłodze, lub przyciszonymi głosami rozmawiających. Z góry, razem ze światłem, płynęła nudna i lekka woń stęchlizny z zapyłonego muślinu firanek. Gdzieś tam bukiet, na kontuarze leżący, rzucał nagle cały snop woni, lub zapłata na pomiędzy gałęzie chojny doniczka hjacentów, pozostawiała za sobą smugę świeżego zapachu.

Przed kontuarem sklepu Marji tworzyły się nie wielkie grupy. Przyglądano się towarowi i kupcowej. Ona, spokojna, z uśmiechem na twarzy poddawała się tym oględzinom, nie czując nerwowego niepokoju, wstrząsającego w tych wypadkach serce kobiety.

Około pierwszej sale opróżniły się nagle i teraz damy posiadały w głębi sklepów chmurne i zmęczone. Mężczyźni delegowani kręcili się dokoła bufetu, w którym nie zasiadły jeszcze aktorki. Subjekt z fryzowaną głową podawał kieliszki koniaku. Placono mu normalnie, bez nadatków. On, blade-zielone oczy utkwil w zacięnięte śniegiem okno i zdawał się drzeć, stojąc. Obok ziewali chłopcy w białych fartuchach.

Od kilku chwil Marja niecierpliwie wyglądała ku wejściu. Oczekiwała dam, zasiadających z nią wspólnie; pragnęła uwolnić się choć na godzinę, pojechać do domu, uściskać Jersusia, pobawić się z dzieckiem. Wreszcie pojawiły się. Matka, bardzo poważna osoba, w ciemnej, jedwabnej sukni, krępa, niska, z niobami, na uszy nisko opuszczonemi, za nią córka, małe stworzenie, w kostjumie z pól sukienka białą, okładanego imitacją bobrów. Szła, utykając, na zbyt wysokich obcasach, ściśnięta, chuda. Dość duże, wybladłe usta, pociągnięte miała silną dozą karmelnu. Dwie te purpurowe pręgi na tle bladej twarzy, siniejącej ku skroniom i w głębi oczodołów, robiły smutne wrażenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjełę Zapolską.

(Dalszy ciąg)

— Cicho... słuchaj pan dalszych słów moich. Chrestną swą córkę zobaczysz w chwili uroczystej. Czy potrzebuję pana objaśnić, jak się cała rzecz odbędzie? Zdaje się, że nie. Zresztą, mamy jeszcze na to dość czasu. Spodziewam się, że sam akt do twego serca przemówi tak uroczyste, iż zapomnisz o baronach de Vaux i wszystkich sztykach Gil Blas'a. Poczem obowiązki twoje się skończą. Golda Joanna przejdzie pod moją wyłączną opiekę, a ja trochę później oddam ją przed ołtarzem mężowi.

— Jakto? ta żydówka za mąż idzie?

— Naturalnie, i bardzo dobrze. Jej narzeczony nie jest *poussi de chic*, ale jest to najmilszy chłopiec, jakiego w życiu znalazłem.

Leon usta wyduł.

— A ja?—zapytał.

— Pan jesteś także miłym i poczciwym człowiekiem, tylko... u narzeczonego Goldy nie tej poczciwości nie pokrywa, a u pana doszukiwać się jej potrzeba.

— A więc, zgoda! rzecz ułożona. Idę w kumy i trzymam do chrztu pannę Goldę. A *dragées* muszą być naturalnie *ma belle maraine*...

Trzepotał się, jak ptak na uwieży, podskakiwał znów, pakując monokl w oko.

— Mówi się *chausser son binocle* — wyrzekł wreszcie sentencjonalnie mrużąc oko.

p. Skibickiego, zastępcę opiekuna. Liczba wydawanych obiadów oznaczona została w tej normie, gdyż w alei Jerozolimskiej 50 biednych już korzysta z tego dobrodziejstwa, przez grono dam dobroczynnych urządzonych.

W tych dniach opuściły prasę i ukazały się w handlu kalendarze—terminowe, ścienne i kieszone, nakładem p. Karola Radzińskiego wydawane.

W niedzielę grono przyjaciół i znajomych Władysława Mierzwinskiego wybornie spędziło kilka godzin na obiedzie, urządzonym przez artystę.

Ze sztuki.

Dziś o godz. 12-iej w południe w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Swiecie, nastąpi otwarcie specjalnej wystawy szkiców, akwarel, rysunków ornamentacyjnych, oraz przedmiotów sztuki stosowanej.

Wystawa zajmuje cały prawie lokal salonu i przedstawia się okazale.

Z uwagi na krótkie dni wystawa otwartą będzie i w porze wieczornej do godz. 7-iej.

Wystawa w Łodzi.

Delegat Towarzystwa sztuk pięknych, artysta malarz p. Adam Badowski, powrócił z Łodzi, dokąd jeździł dla poczynienia przygotowań około urzędnia wystawy obrazów.

Wystawa będzie pomieszczoną w miejscowej sali koncertowej, która ponieważ szwankuje pod względem światła, będzie zarówno w porze dziennej, jak i wieczornej oświetlana gazem.

Zywe zainteresowanie się sfer zamożnych projektem Towarzystwa daje zupełną nadzieję powodzenia.

Na konkurs.

Uczniowie szkoły ogrodniczej dr. Zawady w Częstochowie w wolnych godzinach po za obowiązkami zajęciami wykonywują pod kierunkiem nauczyciela rysunków, ogrodnika specjalisty p. Wilkońskiego, wielkich rozmiarów plan racjonalnego parku miejskiego.

Plan ten z najdokładniejszymi wymiarami będzie posłany na konkurs Towarzystwa ogrodniczego we Wrocławiu.

W konkursie, jak opiewają warunki, mogą brać udział wszyscy, bez różnicy narodowości.

Nagród jest trzy a mianowicie pierwsza za najlepszy plan parku 1500 marek, dwie następne 1,000 i 500 marek.

Etat.

Projektowany na r. p. etat wydatków na administrację władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedstawia się, jak następuje:

1) Na place członków wybieralnych: w Komitecie Towarzystwa rs. 26,316; w dyrekcji głównej rs. 26,056; w dziesięciu dyrekcjach szczegółowych rs. 59,998; ogółem rs. 112,370.

2) Na pensje urzędników i pomoc czasową: w Komitecie Towarzystwa rs. 11,358; w dyrekcji głównej rs. 144,758; w dyrekcjach szczegółowych rs. 108,420; ogółem rs. 264,536.

3) Na utrzymanie domów Towarzystwa: w Komitecie Towarzystwa 0, gdyż biuro komitetu mieści się w gmachu dyrekcji głównej; w dyrekcji głównej rs. 4,998; w dyrekcjach szczegółowych rs. 4,140, ogółem rs. 9,138.

4) Na opał i światło: w dyrekcji głównej rs. 1,414, w dyrekcjach szczegółowych rs. 6,392; ogółem rs. 7,806.

5) Na utensylja, porto i ekstraordynarję: w Komitecie Towarzystwa rs. 524, w dyrekcji głównej rs. 8,970, w dyrekcjach szczegółowych rs. 5,398; ogółem rs. 14,892.

Wydatki więc, projektowane w Komitecie Towarzystwa w r. p., wyniosą wogóle rs. 38,198; w dyrekcji głównej rs. 186,176, w dyrekcjach szczegółowych rs. 184,358.

Ogół wydatków na administrację Towarzystwa wynosi rs. 408,732.

Z Kairu.

W dniu wczorajszym powrócili tutejsi mieszkańcy p. B. i S. z wycieczki zbiorowej, odbytej do Kairu.

Podróżni uskarżają się na przedsiębiorcę berlińskiego, a zarazem promotora wycieczki Schnabla, który ogół swoich klientów w liczbie czterdziestu kilku osób wyzyskał w sposób brutalny.

Dość powiedzieć, iż podróż powrotną pasażerowie odbyli na koszt własny, byleby tylko nie mieć do czynienia z wyzyskiwaczem.

Bibliofil.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę Ferdynand Paris, jeden z najskrzętniejszych włoskich zbieraczy starych druków.

Celem podróży Parisa jest Uscitug w gub. wołyńskiej, dokąd p. Leon Sadkowski przeniósł swój księgozbiór, zawierający, między innymi, około 500 starszych książek włoskich.

Nie znamy pochodzenia tych książek, muszą one jednak być nie małej wartości, jeżeli bibliofil włoski na podstawie nadesłanego spisu przedsięwziął oświadczenie tak daleką i kosztowną podróż.

Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Nowolipki pod № 5-ym Marji Boczkowskiej skradziono różną biżuterję, oraz kamienie nieszlifowane wartości 700 rs. — Z mieszkania Jana Niewiadomskiego przy placu Krasińskim pod № 12-ym skradziono 30 rs., dwa zegarki złote, oraz różną biżuterję wartości 120 rs. — Zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod № 16-ym Dynie Dancygierowej skradziono biżuterję i garderoby na sumę 224 rs. — Zamieszkałym przy ul. Podwale pod № 2-im Ignacemu Kacperskiemu, Władysławowi Stefanowskiemu i Stanisławowi Kolkowskiemu skradziono garderobę wartości 200 rs. — Z mieszkania Ludwika Orzechowskiej przy ul. Radzyńskiej pod № 6-ym skradziono różne rzeczy na sumę 3000 rs. — Z otwartego mieszkania Ruehli Kępy przy ul. Browarnej pod № 14-ym skradziono dwie pary lichtarzy srebrnych wartości 100 rs.

Okradzenie wagonu.

Nocy onegdajszej złodzieje dostali się do wagonu, stojącego na linii zapasowej przy stacji towarowej na Czystem. Wagon był naladowany mąką, której kilka worków skradziono.

Z niedozoru.

W domu Janowskiego na Powązkach, Czesław Wodzewicz, 5-letni synek rymarza, pozostawiony bez nadzoru, rozlał naftę i zapalił na sobie ubranie.

Małec uległ dotkliwym poparzeniom. Na Szmulowiznie spadł z wozu 3-letni Henryk Bilman i złamał nogę.

Rodziców za niedozór, w obu wypadkach, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z udławienia.

Ludwik Kind, zamieszkały przy ul. Ostrowskiej pod № 11-ym, jedząc wczoraj kolację, udławił się kawałkiem mięsa. K. odwieziono do szpitala starozakonnych, gdzie, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł.

Zamach samobójczy.

Oficjalista fabryczny Stanisław Bartkowski, pod wpływem rozpacz, wynikającej ze stracenia żony i dziecka, otrul się kwasem siarczanym.

Desperata, dzięki natychmiastowej pomocy, na razie uratowano, lecz życiu B. grozi jeszcze poważne niebezpieczeństwo.

Nagły zgon.

Zamieszkała przy ul. Dobrej pod № 8-ym Malandina, przyszedłszy do znajomych przy ul. Strzeleckiej pod № 2-im, w czasie rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Wczoraj rano w domu pod № 6-ym przy ul. Nowolipie zmarł nagle poddany pruski, Andrzej Celek.

Przyczyna śmierci w obu wypadkach niewiadoma.

+ Pomocnik adw. przys. Józef Milewski decyzją sądu okręgowego płockiego mianowany został adwokatem przysięgłym i zamieszkał w Ciechanowie.

+ W d. 24-ym z. m., w mieście powiatowem gub. łomżyńskiej Ostrowiu, po krótkiej chorobie, licząc 78 lat wieku, zmarła ś. p. pani Józefa z Wojnow Tyszkowa, dawniej właścicielka dóbr Wojny-Szuby w okręgu tykocińskim gub. augustowskiej. Życie jej było pasmem cichych poświęceń, jako opiekunki pracowników, najlepszej żony, matki, babki i sąsiadki. Cześć jej pamięci!

Na czytelnię.

Piszą nam z Radomia: „D. 28-go listopada odbyło się tu przedstawienie amatorskie, poprzedzone w ubiegły czwartek próbą jeneralną.

Widowisko to było niezwykle dla Radomia, gdyż przyjmowały w niem udział sfery rzemieślnicze, zorganizowane w kółko amatorskie z pośród pracowników warsztatów kolejowych i rękodzielników miejskich.

Przy zapelnionej widowni teatryku, odegrane zostały przez amatorów dwie komedyjki: „Takich więcej” Wdowiszewskiego i „Teodolinda”.

Pierwsza dwuaktowa, osnuta na tle stosunków rzemieślniczych, przypadła do gustu wykonawcom. Nie trzymając się szablonowych wyróżnień amatorów, tak często spotykanych w sprawozdaniach z teatrów amatorskich, zaznaczamy tylko, iż całość komedji, kierowana widocznie wprawną ręką reżysera, wogóle wypadła bardzo dobrze.

Role starannie odtworzone były przez amatorki i amatorów i w grze ich uwidoczniło się względnie dokładne zrozumienie.

W krotchwili „Teodolinda” klasa rzemieślnicza zaprezentowała się w rolach baronostwa i w dwóch epizodycznych postaciach.

I tutaj składna gra amatorów interesowała słuchaczy.

Publiczność przyjmowała wykonawców rzesistemi oklaskami.

Amatorkom wręczono bukiety.

Pośród zebranej publiczności widzieliśmy nie tylko rękodzielników, ale i sporo osób z wyższego towarzystwa miejskiego, co może być dowodem interesowania się podobnemi spektaklami.

Dochód ze sprzedaży biletów i programów, w kwocie rs. 300 przeszło brutto, zasilił skrzynkę fundusze czytelni bezpłatnej, rozwijającej się z każdym rokiem i przynoszącej wielki pożytek czytelnikom; rekrutującym się przeważnie z grona rzemieślników.

Po skończeniu widowiska kółko amatorów wraz

z zarządem czytelni bezpłatnej zasiadło przy wspólnym stole do świątecznej wiecezery, spędziwszy przyjemnie chwile kilka wśród ożywionej rozmowy.

+ Kasa przemysłowców.

Korespondent nasz z Łodzi pisze pod d. 27-ym z. m.:

„Odyło się tu dziś wieczorem zebranie ogólne półroczne członków kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich.

Przewodniczył na posiedzeniu p. Boyer.

Z odczytanego sprawozdania kasowego stowarzyszenia za pierwsze półrocze r. b. dowiedzieliśmy się, że gotowizna, znajdująca się w kasie z rs. 18,420 (kopiejkami opuszczamy) w d. 1-ym stycznia r. b. wzrosła do rs. 42,340 w d. 1-ym lipca r. b.

Podczas gdy na początku roku portfel kasy zawierał weksli na rs. 1,041,991, w końcu półrocza sprawozdawczego suma ich czyniła rs. 1,171,361.

W końcu omawianego okresu czasu kasa zdyskontowała weksli na rs. 2,006,582 wobec rs. 1,704,568 dyskonta w odnośnym półroczu r. 1890-go, czyli teraz więcej o rs. 302,013.

Członkowie wnieśli do kasy pożyczkowej swojej rs. 127,409 wkładów; wypłacono im zaś z tejże pożyczek rs. 105,774, pozostało zatem w kasie rs. 21,635.

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu sprawozdania, zgromadzeni dowiedzieli się, że sprawa wyrobienia kasie redyskonta w łódzkim oddziale Banku państwa na sumę rs. 100,000 rs. na najlepszej znajduje się drodze i rokowania w tym względzie wkrótce już pomyslnym zostaną uwieńczone skutkiem.

Wybory 10-ciu reprezentantów kasy, w miejsce tyłu wychodzących, przeprowadzone w końcu zebrania, powołały na te stanowiska pp. dra A. Hoffrichtera, Ed. Stephanusa, Józ. Baile, Ew. Kerna, Henr. Wyssa, Osk. Pastora, Alb. Zuckra, Rud. Eisnera i Rob. Schattkego.

Gremjum reprezentantów, złożone z 50-iu osób, w niedługim przeciągu czasu wybierze z pośród siebie brakujących i wychodzących doroczną koleją członków komitetu.

Na posiedzeniu dzisiejszem dowiedzieliśmy się, że nowy gmach kasy pożyczkowej przemysłowców naszych wzniesiono już dotąd pod dach, że więc ze św. Janem r. p. instytucja posiedzi go zupełnie wykończonym.

+ Echa nieszawskie.

Korespondent nasz z Nieszawy pisze d. 27-go z. m.: „Influenza uporeczywie rozgospodarowała się u nas, dziesiątkując mieszkańców.

Na szczęście wypadków śmierci dotąd nie było. Przywieziono tu z Hamburga stalego mieszkańca Mińska, 18-letniego kantorzystę, obwinionego o znaczne malwersacje pieniężne; wyrostka odstawiono natychmiast do miejscowego aresztu policyjnego.

Lekarz powiatowy, p. Kossowski, delegowany do komisji poborowej do Grodziska onegdaj powrócił.”

+ Echa prowincjonalne.

Właściciele gorzelnii w okolicy Łomży postanowili pedzić okowitę z kukurydzy, jeżeli cena jej na miejscu nie wypadnie drożej, niż 90 kop. za pud, gdyby bowiem była wyższą, produkcja okowity z niej nie przyniosłaby zysków.

Podobno wywar z kukurydzy ma być dla inwentarza pożywniejszy, niż z kartofli.

Z Częstochowy piszą do nas, że z inicjatywy tamtejszego dozoru bożniczego zarządzona została dobrowolna składka na zakup węgla kamiennego, kartofli, chleba, celem rozdawania ich ubogim, a wstydzącym się żebrać współwyznawcom.

Ofiary te będą rozdawane częścią bezpłatnie, częścią za połowę ceny.

Inicjatywę do tego podał p. Leopold Kohn.

Z Lututowa skarżą się na złe bruki i brak oświetlenia ulic.

Ceny artykułów spożywczych w tej miejscowości w ostatnich czasach nie zmieniły się wcale.

Korespondent żali się na wyzysk piekarzy i rzeźników, którzy pobierają za chleb i mięso ceny bardzo wysokie, sprzedają towar lichy, a co gorsza, niezawsze zdrowy.

W piczynie znajdują się często różne odpadki, robaki itd.

Z Dubinowa nad Wisłą piszą do nas, że w tych miejscowości tej wyjechało znów kilkanaście osób do Kamienskoje.

Były to przeważnie żony robotników, którzy już dawniej otrzymali roboty w zakładach Lilpopa w Kamienskoje.

Wyjechały żony: Antoniego Kamińskiego z 7 dziećmi, Jana Kalwasińskiego z 4 dziećmi, Antoniego Cybulskiego z 3 dziećmi, Gwiazdździńskiego z dwójkiem dziećmi, Teofila Boreckiego z 6 dziećmi, Rowińskiego z jednym i Albrechta z jednym.

zapadła żona jego, z którą ożenił się d. 4-go lutego 1868-go r. Arcyksiążę Henryk był jednym z pięciu synów arcyksięcia Rajnera († 1853) i księżnej Marii Elżbiety sabaudzkiej († 1856), urodzonym w Medjolanie d. 9-go maja 1828-go r.)

KSIĄŻĘ NA LAUENBURGU.

Berlin 30-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Książę Bismark przybył dzisiaj w południe do Ratzeburga. Ludność przygotowała dlań wielkie owoce. Do kolegium miejskiego rzekł Bismark, że przyjazd jego dowodzi, iż więcej czuje się dziś już lauburczykiem, niż berlińczykiem.

ROKOSZ W CHINACH.

Wiedeń 30-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Z Pekinu telegrafują, że powstanie wybuchło w okręgu Taku na północ od Kajpingo. Mandarynowie zawarli z powstańcami umowę, na mocy której powstańcy przyrzekli nie krzywdzić mieszkańców wogóle, pod warunkiem, że wolno im będzie bez przeszkody grabić chrześcijan. W ten sposób misje europejskie, tudzież domy chrześcijan krajowców wystawione zostały na łup wicherzycieli. Zabito już około trzechset osób. Przeciw wicherzycielom wysłano oddział wojsk, złożony z kilku tysięcy żołnierzy. (Aj. półn.)

Londyn 30-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Z Szanghaju telegrafują, że powstanie mongolów szyni szybkie postępy. Powstańcy zajęli już kilka miast. Pekin przerażony.

Wiedeń 30-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Po dwudniowej dyskusji koło postanowilo zachować i nadal politykę wolnej ręki, opartą na współdziałaniu trzech wielkich klubów (niemiecki, zjednoczona lewica, klub hr. Hohenwartha i koło). Lepiej, aby inicjatywa do wytworzenia na nowych podstawach większości wyszła z łona rządu lub innych stronictw. Istnienie klubu zachowawczego hr. Hohenwartha jest niezbędnym, aby nie dopuścić do połączenia się skrajnych żywiołów narodowych w solidarną grupę opozycyjną.

Berlin 30-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Caprivi odpowiadając Richterowi oświadczył, że nie miał wcale zamiaru zwracać swojej mowy przeciw swojemu wielce zasłużonemu poprzednikowi, celem jego było tylko uspokojenie opinii publicznej. (Aj. półn.)

Berlin 30-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Król duński odjechał wczoraj wieczorem z Poczdamu i dzisiaj z rana wsiadł w Szczecinie na parowiec, którym udał się do Kopenhagi. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go listopada. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.)—Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w usposobieniu cokolwiek słabszem, lecz w ciągu toku rozpraw uspokoiła się i zamknęła posiadzenie tendencją względnie lepszą, przy cokolwiek wyższym ruchu. Rynek rubli i wartości russkich pod naciskiem zafrasowania ze strony spekulacji, i niepomysłnych wiadomości z Paryża był dosyć zaniedbany. Ruble w transakcjach dostawowych osiągały początkowo 192.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 193.—zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z notowaniami onegdajszymi ruble w transakcjach natychmiastowych obniżyły się o 90 fen., na dostawę poprawiły się o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., a Petersburg krótki o 1 mar., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie notowano niżej o 10 fen. (172.20), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany 170.90). Z papierów listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały na poziomie kursu onegdajszego. pożyczki wschodnie obniżyły się o 40 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go premjówki russkie z r. 1864-go, tyleż, co i onegdaj za premjówki z r. 1866-go-6% russkie renty złote i kupony celne, podniosły się natomiast 4% pożyczki russo-angielskie z roku 1884-go. Akcje kredytowe austriackie wyżej o 1/2 %. Dyskonto prywatne niżej natomiast o 1/4 % (2 1/2 %). Żyto dość nie jednolicie; towar gotowy był poszukiwany i płacony drożej o 75 fenigów, a dostawowy oddawano taniej 70 fenigów.

Berlin 30-go listopada (notowania urzędowe giełdy).
 Bil. bnak. rus. w tr. nst. 194.10 Akcje d. z. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 193.70 Akcje kredytowe 147.50
 Wek. na Petersb. krót. 193.— Weksle na Londynkr. —
 Wek. na Petersb. dług. 190.10 dl. —
 Bil. ban. russk. na dost. 193.25 Żyto w tow. gotow. 242.—
 Wschodnia poz. II em. 60.70 Żyto na wiosnę 239.50
 Listy zast. serji I-ej 60.40
 Kursy z 28-go listopada: 195.—, 193.50, 192.—, 190.10, 193.—, 61.10, 60.40, 146.70, 241.25, 240.25

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym listopada. Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym nadeszło 39 wagonów zboża, z których 6 wagonów było żyta, 13 owsa, 4 jęczmienia 16 wagonów kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta stałe, za wyborowe płacono po 136 do 138 kop., za średnie 133 do 135 kop., za ordynaryjne 128 do 131 kop. Tendencja dla owsa mocna, popyt ożywiony, płacono za wyborowe po 93 do 97 kop., za średnie 86 do 92 kop., za ordynaryjne 81 do 84 kop. Gryka bez zmiany, płacono 106—112 kop. stosownie do gatunku. Usposobienie dla jęczmienia spokojne, wyborowy polski nabywano chętnie po 98 do 106 kop., płać: russki jęczmień przy trudnym zbyciu osiągał 88—95 kop. za gatunek średni i 80 do 85 kop. za gatunek ordynaryjny. Dla kaszy jaglanej tendencja bardzo mocna, za wyborową płacono do 160 kop. pud, za średnią 140—140 kop.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — I ubiegły tydzień w dalszym ciągu nie przyniósł nic nowego, jak chyba tylko to jedno, iż w handlu okowicią nastąpiła zupełna stagnacja. Przyczyny tego zastoju wyszczepiliśmy już kilka razy, obecnie zaś dodać musimy, iż nie ma na razie widoków na prędką poprawę interesu, pomimo to, iż poważna ilość górzelników zakupuje kukurydzę i kontraktuje większe partje tego ziarna. Hamburg w ostatnich dniach obniżył swe notowania; przyczyny tego nie są nam jeszcze znane, w każdym razie osłabienie cen w Hamburgu, na nasz rynek zupełnie nie wpływa, gdyż ostatni, wskutek większego miejscowego zapotrzebowania, jakoteż do Cesarstwa, obecnie wcale nie jest w zależności od rynku hamburskiego. Niemniej można śmiało twierdzić, iż ceny w Hamburgu na obecnym poziomie długo się nie utrzymają i że znaczna wyżka tamże musi nastąpić. W obecnych warunkach Hamburg nie mógłby liczyć na dowozy z naszego kraju i innych sąsiadujących z Niemcami, a okowita niemiecka nie jest odpowiednią dla eksportu międzynarodowego, którym się właśnie specjalnie Hamburg zajmuje. We Francji nastąpiła znaczna wyżka w alkoholu, a że przytem i dalsza jest sygnalizowana, więc bezwzględnie haussa ta podziela i na Hamburg. Ceny w kraju są jak codziennie notujemy, natomiast Hamburg notuje pod dniem 26-ym z. m.: na listopad 42 1/2 m. w zaofiarowaniu, 42 1/4 mar. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień 42 1/2 m. w zaofiarowaniu, 42 1/4 m. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń 1892 r. 42 1/2 m. w zaofiarowaniu, 42 1/4 mar. w poszukiwaniu; na styczeń luty 42 1/2 m. w zaofiarowaniu, 42 1/4 mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 41 3/4 mar. w zaofiarowaniu, 41 1/2 mar. w poszukiwaniu.

Żół utrzymał ceny bez zmiany. Płacono rs. 5.05 przy zaofiarowaniu po rs. 5.15 za pud. W Rostowie w ostatnich dniach ceny podniosły się z powodu wyczerpania się zapasów.

Gdańsk 28-go listopada. — Pšenica krajowa i tranzytowa przy małym obrocie, bez zmian wcale. Płacono za polską tranzyto psstrą 12 1/4 f. 188 mar., psstrą szklistą 122 f. 190 mar., dobrze psstrą 125 funt. 196 mar., za russką tranzyto czerewonoszklistą 126 170 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad-grudzień 194 1/2 płacono, na luty-marzec 199 mar. w zaofiarowaniu, 198 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 201 mar. w zaofiarowaniu, 200 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 196 mar. Żyto wyżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na listopad-grudzień tranzytowe 194 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 200 mar. w zaofiarowaniu, 199 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna doimo-polskiego 195 mar., tranzytowego 195 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Jęczmień i owies w towarze tranzytowym bez obrotu. Groch polski tranzyto warzelnny 177 m., na paszę 155 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 142 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 21a0 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 170 mar. za tonnę targowano. Górczyca russka tranzyto brunatna 130 mar. i 145 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 1/2 mar. poszukiwaniu, na grudzień 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51 m. w poszukiwaniu, na grudzień 49 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 194.75 mar. za 100 rs.

**Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciselli.**

Dzisiaj wielkie urozmaiczone przedstawienie. Między innymi *Divertissement baletowe* odtańczę solistki M-lle *Martha Fister*, *Bertha Hoppe* i cały Corps de ballet. Oprócz tego występ wszystkich artystów, artystek i kłownów, a także jeżdżenie w wyż. szkole i z wolnej ręki wyprowadzenie koni tresow. najlepszej rasy. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-jej wiecz. 1653r

**Wódkę
MYŚLIWSKĄ
i WIOŚLARKE
Patschkego i Troszla**
dostać można
we wszystkich pierwszorzędnym Handlach Win
i Restauracjach. 4154

NA GWIAZDKĘ:

Duży wybór **Lalek ubieranych od rs. 1 kop. 20.**
Abazury od kop. 40
Kapturki flanelowe do teatru (nowość).
 Szlafroczyki, matinki, halki, płaszczyki, sukienki, garniturki, czapeczki itp. wyroby włóczkowe. Fartuszki.
 Wybór ciepłych rękawiczek i bielizny zdrowia. Roboty gipiurowe, hafty, poduszki (haft, malowanie i aplikacja).

**Przyjmuje się do szycia i znaczenia
WSZELKA BIELIZNA,
BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
KRÓLEWSKA 6. 1673a**

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

**GILZY z WATĄ własnej fabryki z prawdziwej paryzkiej biulki polecają:
KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI
1658 Hotel Europejski.**

DLA DZIECI.
Pracownia „**Marij-Teresy**” wyróżniająca się specjalnym krojem, przeniesiona z parteru na piętro ulica **Chmielna 7, m. 5.** 4173.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Ouch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami po ztowem kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowem kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkini łączą się z pociągami petersburskimi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 25 r.	7 35 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	2 20 p. p.